Zaklęta w sokoła

2024-01-12



Czyli: Zawsze razem, a rozdzieleni na wieki.

Philipe „Mysz” Gaston (Matthew Broderick) ucieka z więzienia. Ma ku temu bardzo dobry powód, strażnicy „czyszczą” więzienie z więźniów, wyprowadzają ich po kolei na stryczek. Ucieczka to dość imponująca sztuczka, kanał, którym uciekł, jest bardzo wąski. Nikomu się jeszcze taka sztuczka nie udała, dla władz Aquili jest to niedopuszczalne. Nawet ucieczka malago złodziejaszka może doprowadzić do buntu. Za zbiegiem wyrusza pogoń.

Droga do domu jest długa. Chłopak po drodze zdobywa sakiewkę, ubrania, a w napotkanej karczmie zaczyna przechwałki o swojej ucieczce. Jest to duży błąd, ponieważ wśród gości są osoby, które widziały od środka loch Aquili. Nie są to jednak więźniowie, a strażnicy, którzy gonią „Myszę”. Próba ponownej ucieczki spełza na niczym. Młodzieniec zostaje szybko złapany, a dowódca pogoni skazuje go na śmierć.

Tuż przed egzekucją pojawia się wybawiciel. Jest on znany strażnikom, to były kapitan straży Navarre (Rutger Hauer). Wywiązuje się walka, Navarre w odróżnieniu od Philipe potrafi walczyć i zabijać. Po zakończonej walce dogonienie jak zwykle uciekającego Gastona to błahostka. Podróżujący z sokołem Navarre coś od Gastona chce, ale jak na razie o niczym nie wspomina. Chłopak zajmuje się służbą dla swojego wybawiciela, choć nie jest z tego powodu zadowolony.

Nocą chłopak ledwo ucieka przed czarnym wilkiem, nie zauważa, że zwierzę nie zaatakowało jego, a kogoś, kto chciał go potraktować toporem. Wzywanie na pomoc kapitana niewiele pomogło, ten gdzieś się oddalił, a na miejscu, gdzie spał, nie ma nikogo. Pojawia się za to tajemnicza, młoda i piękna kobieta (Michelle Pfeiffer). Widać, że nie boi się wilka i ten traktuje ją jak swoją.

Ścigający chłopka Marquet (Ken Hutchison) zdaje raport biskupowi (John Wood). Opowiada, że wrócił Navarre i połączył się z Gastonem. Biskup wspomina tylko, że pod żadnym pozorem nic nie może stać się… sokołowi. Los Navarre i Gastona go nie interesuje, ci mają zginąć.

Navarre opowiada Gastonowi o swoim przeznaczeniu, o tym, że musi zabić Biskupa i że to chłopak ma go wprowadzić do miasta. To, że młodzieniec się nie zgadza, nie ma znaczenia.

„**Zaklętą w sokoła**” można by nazwać baśnią fantasy. Nie ma co prawda tam smoków, ale czary, a w zasadzie klątwa jest obecna. Jest tchórzliwy bohater, jest doświadczony wojownik, jest piękna kobieta, zły przeciwnik i zemsta. Czy można chcieć czegoś więcej?

Film dobrze się ogląda, historia może i jest przewidywalna i mało zaskakująca, ale dzięki umiejętnemu wykonaniu to nie przeszkadza. Na pewno, na plus, są świetne dekoracje, widać, że zamki nie były wykonane w Hollywoodzkim studiu, zostały zbudowane w średniowieczu. Dodaje to mnóstwa autentyczności. Jak mocno różnią się od tego z „**Krulla**”! Tam był typowo filmowy wymysł.

Nie wspomniałem jeszcze o aktorach, a tytułowa trójka bardzo ładnie zagrali, choć i role przeciwników są niezgorsze. Biskup przyprawia o gęsią skórkę, Isabeau tryska energią i zachwyca wyglądem, „Mysza” jest młody i strachliwy, a Navarre to czysty Rutger Hauer – twardziel o stalowym spojrzeniu i mięciutkim sercu (w szczególności do Isabeau).

Film „**Zaklęta w sokoła**” oglądało mi się bardzo dobrze, to lekka przyjemna rozrywka.

Tytuł polski: **Zaklęta w sokoła**
Tytuł oryginalny: **Ladyhawke**
Reżyseria Richard Donner

Matthew Broderick jako Philipe „Mysz” Gaston
Rutger Hauer jako Etienne Navarre
Michelle Pfeiffer jako Isabeau d'Anjou
Ken Hutchison jako Marquet
John Wood jako Biskup

Artur Wyszyński